

Rośnie liczba zwolnień lekarskich z powodu pijaństwa

1 stycznia 2025

W pierwszych 10 miesiącach tego roku wystawiono ponad 8 tys. zaświadczeń lekarskich w związku z niezdolnością do pracy spowodowaną nadużyciem alkoholu (kod „C”). To więcej niż w całym 2023 roku, kiedy takich przypadków było 6,6 tys. Z danych ZUS-u wynika również, że od stycznia do października br. liczba dni absencji chorobowej z tego tytułu wyniosła 83,2 tys. W całym 2023 roku odnotowano ich 6,6 tys. Analiza pokazuje też, że najczęściej takich zaświadczeń lekarskich – 2,6 tys. – dotyczyło absencji wynoszącej 1-5 dni (31,9% ogółu). Nieco mniej – 2,4 tys. – było o długości 11-20 dni (29,6%). Natomiast 2,3 tys. dot. 6-10 dni (28%). Najwięcej tego typu zaświadczeń – 1,5 tys. – wystawiono osobom w wieku 40-44 lat (18,5%).



Osoby niezdolne do pracy z powodu nadużycia alkoholu otrzymują zwolnienie lekarskie oznaczone kodem „C”. Z danych udostępnionych przez ZUS wynika, że od stycznia do października br. lekarze wystawili ponad 8 tys. takich zaświadczeń. To więcej niż w całym 2023 roku, kiedy takich

przypadków było 6,6 tys. Najwięcej wystawiono ich w woj. mazowieckim – 1,1 tys. (13,2%), wielkopolskim – 916 (11,4%), a także śląskim – 899 (11,2%). Patrycja Załuska, ekspertka ds. rynku pracy z Uniwersytetu SWPS w Warszawie, zauważa, że wzrost liczby zaświadczeń lekarskich o kodzie „C” jest niepokojący, a i tak nie daje pełnego obrazu problemu.

„Omawiane dane dotyczą tylko osób zatrudnionych, a nie obejmują m.in. bezrobotnych, pracujących na czarno lub tych, które nadużywają alkoholu, ale nie korzystają z tego typu zwolnień lekarskich. Zatem można przypuszczać, że skala problemu jest większa, niż wskazują na to dane ZUS-u. Dodatkowo według Krajowego Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom, koszty wynikające ze spożywania alkoholu w Polsce w 2024 roku wynoszą ponad 93 mld zł rocznie, a samego leczenia chorób związanych z nadużywaniem alkoholu – przeszło 0,5 mld zł” – mówi ekspertka z SWPS.

Z kolei Katarzyna Lorenc, ekspertka BCC ds. rynku pracy oraz zarządzania i efektywności pracy, stwierdza, że liczba zwolnień z ww. tytułu to nawet nie promil zwolnień ogółem. „Wzrost zgłoszeń oznacza, że ludzie częściej zajmują się problemem choroby alkoholowej. Z perspektywy eksperta, cieszę się, że coraz więcej osób podejmuje leczenie. Jednak problem uzależnień, moim zdaniem, jest niedoszacowany w prezentowanych danych. Osoby cierpiące z tego tytułu rzadko do tego się przyznają i zgłaszają inne dolegliwości, które są pochodną uzależnień. Być może na statystyki wpłynęła zmiana ustawy. Do tego doszły obowiązki kontroli trzeźwości, nałożone na pracodawców. Chcąc zatrzymać dobrych pracowników, część pracodawców aktywnie wspiera ich w zdrowieniu” – dodaje ekspertka z BCC.

W opinii Michała Pajdaka z platformy ePsycholodzy.pl, rosnąca liczba zwolnień wystawianych w związku z nadużywaniem alkoholu to niepokojący sygnał, ale są też bardziej optymistyczne tendencje. Ekspert wskazuje na modę na niepicie alkoholu. To zjawisko wynikające z rosnącej świadomości zdrowotnej. Do tego

ekspert dodaje, że trzeźwy styl życia nie jest już tylko domeną abstynentów czy osób z problemami alkoholowymi, ale coraz częściej staje się świadomym wyborem, który jest akceptowany, a nawet podziwiany w społeczeństwie.

W pierwszych dziesięciu miesiącach br. liczba dni absencji chorobowej z tytułu nadużywania alkoholu wyniosła 83,2 tys. W całym 2023 roku była na poziomie 66,3 tys. Dr n. społ. Marta Zin-Sędek, główny specjalista w Dziale Badań, Monitorowania i Współpracy Międzynarodowej w Krajowym Centrum Przeciwdziałania Uzależnieniom, zastrzega, że same dane ZUS-u dotyczące absencji chorobowych z powodu nadużywania alkoholu pokazują nam wprawdzie niewielką tendencję wzrostową, ale w dłuższej perspektywie widać spadek liczby zaświadczeń z kodem „C” oraz skrócenie absencji chorobowej z powodów powiązanych z nadużywaniem alkoholu. „Według raportu ZUS-u, w 2020 roku wydanych zostało dwukrotnie mniej niż w 2019 roku (5,1 tys. vs 12,3 tys.) zaświadczeń lekarskich z kodem „C”. Liczba dni niezdolności do pracy, na które wystawiono takie dokumenty była niemal trzykrotnie mniejsza (57,9 tys. vs. 158,7 tys. dni). Porównując więc obecne dane ZUS-owskie do tych sprzed pandemii, możemy powiedzieć o znacznym zmniejszeniu się problemu absencji w pracy z powodu alkoholu” – uzupełnia dr Zin-Sędek.

Natomiast Michał Pajdak zwraca uwagę na konsekwencje dla gospodarki i rynku pracy. Przede wszystkim długotrwałe absencje pracowników prowadzą do spadku wydajności przedsiębiorstw. Firmy ponoszą koszty związane z koniecznością organizowania zastępstw lub redukcji zasobów, co może wpływać na jakość usług oraz terminowość realizacji zadań. W opinii eksperta może to także przenosić się na morale zespołów, generując frustrację i przeciążenie pracowników, którzy muszą przejmować obowiązki nieobecnych kolegów. „Pracownikowi, który otrzymał zwolnienie lekarskie z kodem C, nie przysługuje prawo do wynagrodzenia ani zasiłku przez pierwszych 5 dni od daty jego rozpoczęcia. Jednak dłuższe nieobecności generują

obciążenie dla systemu opieki społecznej, ponieważ wypłaty zasiłków chorobowych stanowią dodatkowe koszty dla ZUS-u. W skali makroekonomicznej zwiększona absencja, związana z nadużywaniem alkoholu, może prowadzić do strat finansowych dla gospodarki z powodu utraconych dni pracy, spowolnienia produkcji oraz obniżenia konkurencyjności firm” – podkreśla Michał Pajdak. Ekspert dodaje, że same zwolnienia kosztują podatnika lub pracodawcę blisko 50 mln rocznie. „Do tego trzeba doliczyć koszty zastępstwa, utraconych korzyści przez przedsiębiorców, niedotrzymanych terminów, w tym także potencjalnych kar. Należy jeszcze doszacować straty wynikające rekrutacji nowych pracowników i ich szkoleń, jeśli długość absencji będzie tego wymagała” – wylicza ekspert.

W omawianym okresie najwięcej tego rodzaju zaświadczeń lekarskich – 1,5 tys. (18,5%) – wystawiono osobom w wieku 40-44 lat. Dalej widzimy grupę wiekową 35-39 lat – 1,3 tys. (15,9%), a także 45-49 lat – 1,2 tys. (15,4%). Najmniej zaś takich dokumentów – 41 (0,5%) – wystawiono ludziom w wieku 19 lat i mniej, a także 65 lat i więcej (0,7%). Dr n. społ. Marta Zin-Sędek objaśnia, że jeśli chodzi o różnice w absencji w pracy w poszczególnych grupach wiekowych, to typowa trajektoria konsumpcji alkoholu jest taka, że w latach młodości poziom spożycia jest stosunkowo niewielki. Rośnie i utrzymuje się na dość wysokim poziomie przez cały okres aktywności zawodowej. Zaczyna spadać po 50. roku życia i gwałtownie obniża się na emeryturze. „Można to w pewnym stopniu przełożyć też na picie problemowe. W badaniu „Epidemiologia zaburzeń psychiatrycznych i dostępność psychiatrycznej opieki zdrowotnej EZOP-Polska”, przeprowadzonym w 2012 roku, to w grupie wiekowej 40-49 lat był najwyższy odsetek mężczyzn z zaburzeniami związanymi z piciem alkoholu – 27,2%, a w przypadku kobiet – w grupie 30-39 lat – 5,7%. Dane z badania EZOPII przeprowadzonego w latach 2019-2020, również pokazują, że największe odsetki osób z zaburzeniem związanym z alkoholem wśród kobiet odnotowano w grupie wiekowej 30-39 lat (3,3%), jednak w przypadku mężczyzn

najwyższe odsetki dotyczą osób w wieku 50-64 lat (17,2%)” – komentuje dr n. społ. Marta Zin-Sędek.

Biorąc pod uwagę podział na płeć, w pierwszych dziesięciu miesiącach tego roku 6,2 tys. ww. zaświadczeń wystawiono mężczyznom, a 1,8 tys. – kobietom. Dla porównania, w całym 2023 roku było to odpowiednio blisko 5 tys. i 1,6 tys. Psycholog Michał Murgrabia z platformy ePsycholodzy.pl nie jest zaskoczony tą dysproporcją. „Mężczyźni statystycznie częściej sięgają po alkohol w sposób ryzykowny i są bardziej narażeni na uzależnienie. Społeczne normy i wzorce zachowań również mogą sprzyjać większemu spożyciu alkoholu przez mężczyzn. Kobiety mogą natomiast rzadziej ujawniać swoje tego typu problemy ze względu na obawy związane ze stygmatyzacją społeczną” – wskazuje Michał Murgrabia.

Z analizy danych wynika również, że najwięcej ww. zaświadczeń lekarskich – 2,6 tys. – dotyczyło absencji wynoszącej 1-5 dni (31,9% ogółu liczby wszystkich zaświadczeń). Dalej w zestawieniu widać 2,4 tys. – o długości 11-20 dni (29,6%), 2,2 tys. – 6-10 dni (28%), 623 zaświadczenia o długości absencji 21-30 dni (7,8%), 121 – 34 dni i więcej (1,5%), a także 96 – 31-33 dni (1,2%). Katarzyna Lorenc tłumaczy, że zaświadczenia dłuższe świadczą o leczeniu zazwyczaj w postaci odwyku, wymagającego szerszej izolacji. „Detoksykacja organizmu trwa od kilkunastu godzin do kilku, a nawet kilkadziesiąt dni. Psychoterapia w zakładach stacjonarnych i oddziałach dziennych trwa od 6 do 8 tygodni. Daje się ją pogodzić z pracą” – tłumaczy ekspertka z BCC.

Pytany o to, czy liczba zaświadczeń lekarskich o niezdolności do pracy z powodu nadużywania alkoholu będzie rosła, Michał Murgrabia z platformy ePsycholodzy.pl. przyznaje, że tak może być, o ile nie zostaną podjęte odpowiednie działania. Jednocześnie ekspert zaznacza, że rosnące tempo życia, stres związany z pracą, niepewność ekonomiczna oraz problemy natury psychicznej mogą sprzyjać częstszemu sięganiu po alkohol.

Zdjęcie: [jarmoluk](#) (CC0)

Autorstwo tekstu i źródło: MondayNews.pl